

***Filozof i prostak* „z cesarskiego miasta Szang-hai”.**
Miejsce wczesnej humoreski w twórczości Bolesława Prusa

Philosopher and Simpleton from “the Imperial City of Shang-hai”.
The Status of Early Humorous Tales in the Works of Bolesław Prus

Magdalena Romanowska

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: magdalena.romanowska@student.uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4044-1911

Abstract

The article presents an analysis of Bolesław Prus’s satirical microstory *Filozof i prostak* [*Philosopher and Simpleton*] from the collection *To i owo, właściwie zaś: ani to, ani owo, czyli 48 powiastek dla pełnoletnich dzieci* [*This and That, or Rather, Neither One Nor the Other: 48 Tales for Children of Age*]. It discusses the manner in which China, as the setting of the story, is portrayed, in line with the nineteenth-century knowledge and awareness of the far-away country. The article addresses the question of the appropriateness of choosing China as a backdrop for events, given its geographical and cultural distance from the perspective of a Polish reader. In addition to embodying a significant concept in Prus’s entire body of work, namely humour understood as a precise and sophisticated literary tool, the work bears the characteristics of a parable. As shall be demonstrated, certain features that are present in this early work evolved and returned in a fuller form in Prus’s later works.

Keywords

China, Bolesław Prus, philosopher, money, parable, humorous tale, microstory

Powiastrka *Filozof i prostak*, opublikowana anonimowo w czasopiśmie „Mucha” (1873), a następnie włączona do debiutanckiego tomu *To i owo, właściwie zaś: ani*

to, ani owo, czyli 48 powiastek dla pełnoletnich dzieci (1874), to należący do młodszej twórczości Bolesława Prusa utwór, który nie był dotąd poddawany szerszym analizom¹. Jego akcja dzieje się w Szanghaju, a całość, stylizowana na opowieść „z obcej krainy”, ma nieść uniwersalne przesłanie. Tym, co czyni ten juvenilny tekst interesującym, jest właśnie umiejscowienie go w niecodziennym, dalekim od lokalnego otoczeniu, ale też postać pierwszego z tytułowych bohaterów, którego odpowiedniki odnajdziemy również w późniejszych i dojrzalszych formach prozatorskich Prusa. Utwór domaga się więc ponownej, dokładnej analizy (także w zestawieniu z bliskimi mu tematycznie powiastkami z *To i owo*) i próby odpowiedzi na pytania: Czy da się odnaleźć w tym tekście, wkodowane pomiędzy chińskie ornamenty i nazwy, sensy inne niż „uniwersalny” przekaz albo przedstawienie galerii typów ludzkich? Czemu jeszcze służy przywołanie „Szang-haju” albo Pekinu jako miejsca akcji? Wreszcie, jeśli jeden z pomysłów, które będą rozwijać się dalej w twórczości autora *Lalki*, to operowanie takimi figurami jak filozof czy pieniądz, w jaki sposób pierwowzory korespondują z późniejszymi ich wersjami?

Przedstawione wydarzenia mają miejsce w Chinach, w cesarskim mieście „Szang-hai”. Problematyka dotyczy oszustwa, jakiego dopuścił się bogaty kupiec Y-ang wobec biednego S-ju. Najpierw odmówił zwrócenia zaciągniętego długu, a następnie, przekupując sąd, doprowadził do wyroku, według którego to S-ju sam pozbawił się rzeczonych pieniędzy (powierzając ich odzyskanie swojej żonie). Nazwany przez mandaryna złodziejem, który okradł samego siebie, zostaje skazany na okrutną śmierć.

Utwór opublikowany w czasopiśmie „Mucha” bywa określany przypowieścią, podobnie jak dwie inne krótkie formy zatytułowane *Z roczników chińskich*, które ukazały się w tym samym roku. Za przynależnością tekstu do tego gatunku przemawia moralistyczno-dydaktyczny wydźwięk utworu, uproszczona konstrukcja postaci i fabuły, a także miejsce akcji, które polskiemu czytelnikowi w latach 70. XIX wieku musiało wydać się odległe, niedostępne, niemal baśniowe. Obce tło wydarzeń ma, zdaniem Zygmunta Szweykowskiego, uwydatnić moralno-społeczną tezę i uczynić ją bardziej uniwersalną². W monografii o twórczości Bolesława Prusa badacz określa ten tekst jako opowiadanie³ stanowiące „niespodziankę wśród roześmianych, skaczących,

¹ Fragmenty na temat tej powiastki znajdziemy w następujących opracowaniach: Zygmunt Szweykowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1972; Jan Data, *O Chinach i Chińczykach w juvenaliach i kronikach Bolesława Prusa*, w: *Chiny w oczach Polaków*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Marcei Burdelski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2010; Agnieszka Czajkowska, *Filozof na prowincji w utworach pisarzy XIX wieku*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2016, nr 1, s. 121–143.

² Zygmunt Szweykowski, *Twórczość*, s. 63.

³ Genologiczne niezgodności dotyczące tego utworu potwierdzają trudność w znalezieniu jednoznacznych określeń na krótkie formy literackie powstające w drugiej połowie XIX wieku. Jak stwierdza Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna, „w pozytywizmie, a zwłaszcza w twórczości Prusa, nie ma w zasadzie gatunków czystych, stąd kłopoty z nazewnictwem, ze zdefiniowaniem i eksponowaniem wyznaczników genologicznych poszczególnych tekstów” (Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna, *Gatunki literackie w twórczo-*

karykaturalnych czy groteskowych scen⁷⁴ wypełniających zbiór *To i owo. W Filozofie i prostaku* dochodzi bowiem do głosu – być może po raz pierwszy w sposób tak widoczny – wyjątkowa wrażliwość Prusa na krzywdę bliźniego. Pisarz ukazał chciwość i dwulicowość uprzywilejowanych społecznie, którzy wyzyskują grupy pracujące, jednocześnie szydząc z nich i budując narrację, w której bogactwo materialne idzie w parze z wyższością intelektualną. Tak można opisać stosunek Y-anga do S-ju oraz jego żony. Największymi przewinieniami S-ju były zbyt dobra służba (być może dlatego Y-ang zwlekał z oddaniem długu, aby dłużej zatrzymać przy sobie sumiennego odźwiernego) i brak środków, aby przekupić wymiar sprawiedliwości. Z kolei jego żonę, której udział w historii jest niewielki, ale znaczący, w pozycji podporządkowanej ustawiała nie tylko klasa, ale także jej płeć. To przy kobiecie Y-ang niszczy kwit poświadczający dług i odsyła ją bez zapłaty; następnie przekupiony sędzia mandaryn używa tej okoliczności na niekorzyść S-ju:

Jeżeli miałeś kwit od Y-anga na złożone u niego pieniądze, po coś żonie oddał papier tak cenny? Sam siebie okrada, kto białogłowej skarb powierza, wołają mędrcy; nie Y-ang więc ciebie, ale ty sam siebie okradłeś i jesteś przeto złodziejem⁵.

Polski czytelnik mógł łatwo odnieść te stosunki władzy do sytuacji z rodzimego gruntu. Relacja między bogatym panem a biednym sługą, który w ramach „procentu” otrzymuje pracę, przywołuje skojarzenia z żywą jeszcze w pamięci pańszczyzną, której pozostałości wciąż istniały na ziemiach polskich. Z kolei stronniczy urzędnik sądowy reprezentuje nieufność wobec władzy, przekonanie o jej niesprawiedliwości i działaniu na szkodę obywatela, a więc rezonuje z doświadczeniem mieszkańca Warszawy pod zaborem rosyjskim. Dodać można, że podkreślenie cesarskiego ustroju mogło wywoływać skojarzenia z innym imperialistycznym państwem – Rosją, a więc i z ziemiami polskimi⁶. Jest to trop tym bardziej wiarygodny, że posługiwanie się ornamentyką chińską przez młodych pozytywistów było niejednokrotnie sposobem na ominięcie cenzury i wyrażenie, za pomocą języka ezopowego, sprzeciwu lub krytyki w odniesieniu do rodzimej polityki czy warunków życia. W najbardziej swobodnej formule były to żarty,

ści Bolesława Prusa, Wrocław: Agencja Wydawnicza Alinea 2007, s. 23). Na ten temat zob. także: Barbara Bobrowska, *Wstęp*, w: eadem, *Male narracje Prusa*, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria 2004, s. 5–15.

⁴ Zygmunt Szwejkowski, *Twórczość*, s. 63.

⁵ Bolesław Prus, *Filozof i prostak*, w: idem, *Humoreski, nowele, opowiadania*, t. I, red. Tadeusz Żabski, oprac. Tadeusz Żabski, Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna et al., Warszawa–Lublin: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza; Wydawnictwo Episteme 2014, s. 194.

⁶ Nie byłby to ostatni raz, kiedy Prus używa „chińskiego kostiumu”, aby ukazać w negatywnym świetle jednego z zaborców. W kronice zatytułowanej *List młodego Chińczyka Yang-tze-kinga do starego Chińczyka Li-yang-tze* istotą nie jest bynajmniej korespondencja między dwoma Chińczykami, ukazująca ich relację czy komentarz do otaczającej ich rzeczywistości, życia czy kultury (co mógłby sugerować tytuł). Tak naprawdę opowieść ta stanowi pretekst do krytyki Niemiec i przepowiedzenia ich niedługiego upadku mimo pozornej potęgi. Zob. Bolesław Prus, *Kroniki*, t. 17, oprac. Zygmunt Szwejkowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1967, s. 108–116.

w których główną rolę odgrywała para: Chińczyk i Chinka, a także rekwizyty, takie jak mur chiński, postać mandaryna, lub pojęcia – grzeczność, mądrość opatrzone epitetem „chiński”⁷. Nierzadko Państwo Środka funkcjonowało jako antywzorzec wzmacniający niechęć do przestarzałych, mało postępowych cywilizacji. W takim tonie pisano o nim choćby w początkowych latach działania „Przeglądu Tygodniowego”⁸.

Przedstawione interpretacje nie są jedynym modelem lektury parabolicznego utworu, jakim jest *Filozof i prostak*, stanowią jednak możliwe warianty jego odczytań. Każde z nich opiera się na siatce asocjacji, prawdopodobieństw i domysłów. Wskazanie konkretnego miasta i kraju jest tylko grą, być może nawet świadomym przeniesieniem czytelnika do kraju, o którym wie niewiele⁹. W rzeczywistości Chiny przedstawione w humoresce to dalekie miejsce, niedookreślone, pozostawiające wyobraźni pole do popisu. Czas również pozostaje niesprecyzowany – wiemy jedynie, że rzecz dzieje się podczas panowania cesarza (a w przypadku Chin oznacza to ogromny przedział wieków). Taki zabieg silnie wskazuje na paraboliczność utworu, co z kolei wiąże go z późną twórczością Prusa (ale też innych pisarzy pozytywizmu, którzy sięgali po ten gatunek równie często, jak udowodniła Anna Martuszewska)¹⁰. Nie jest to oczywiście parabola dojrzałego realizmu, wdrażająca poetykę snu, nosząca także znamiona baśni, bajki czy legendy (o tych gatunkach również mówi Martuszewska w tym kontekście)¹¹. Mimo to niedokładne wskazanie czasu, okrojone przedstawienie miejsca akcji, a także ruchomość sensów i ukazywanie otaczającej rzeczywistości w inny niż dosłowny sposób wpisują utwór w krąg alegorii czy przypowieści. Pokazuje to, jak z wczesnych i „niepoważnych” utworów autora *Lalki* pączkują pomysły, które będą dojrzewać

⁷ Zob. Bogdan Mazan, *Figury myśli i (anty)wzory. Motywy chińskie w „Przeglądzie Tygodniowym” 1871–1876*, w: *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876. Seria II: Świat, Europa, Polska*, red. Anna Janicka, Białystok: Wydawnictwo Temida2 2020, s. 110.

⁸ Zob. Ibidem. Jak wskazuje Mazan, wzorzec pisania o Chinach jako skupisku negatywnych zjawisk wykształcił się zwłaszcza pod piórem Aleksandra Świętochowskiego, który w artykule programowym *Tradycja i historia wobec postępu* („Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 17, s. 145) nazwał Chińczyków „narodem prawie barbarzyńskim” (zob. ibidem, s. 110–114). Warto jednak zaznaczyć – za Józefem Bachórzem – że na fali wydarzeń związanych z chińskim powstaniem bokserów w roku 1900 i 1901 w „Prawdzie” ukazywały się bieżące wiadomości o Chinach oraz artykuły dotyczące kulturotwórczej roli tego państwa w dziejach, zob. Józef Bachórz, „Prawda” Aleksandra Świętochowskiego o chińskim powstaniu bokserów, w: *Chiny w oczach Polaków*, s. 354–353.

⁹ Nad stanem ogólnej wiedzy o Chinach ubolewał autor artykułu zamieszczonego w „Niwie” w lipcu 1874 roku, zob. „Niwia” 1874, nr 38, s. 39–41. Zdaniem Bogdana Mazana w poszerzeniu wiedzy o tym kraju oraz większym niuansowaniu jego wizerunku w powszechnym obiegu pomogły publikacje zamieszczone między innymi w „Wędrowcu”, zob. Bogdan Mazan, *Figury myśli i (anty)wzory*, s. 107–108. Na temat motywów chińskich w twórczości Prusa zob. także: idem, *Z obrazów Chin i Chińczyków w piśmiennictwie polskim drugiej połowy XIX wieku. „Chińskie cienie” w „Lalce” Bolesława Prusa*, w: *Pozytywizm i negatywizm. My i wy po stu latach*, red. idem, Łódź: Wydawnictwo Biblioteka Mateusz Poradecki 2005, s. 317–404.

¹⁰ Zob. Anna Martuszewska, *Pozytywistyczne parabole*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1997.

¹¹ Ibidem, s. 110–111.

w miarę uprawiania przez niego kolejnych form pisarskich. Potwierdzają się wnioski, jakie wysnuła Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna z omówienia gatunków literackich w dziełach tego pisarza:

Twórczość Prusa jest świadectwem ewolucji form, a tym samym wskazaniem na historię literatury jako na logiczny ciąg powiązanych ze sobą „genologicznych” części, które, wzajemnie się determinując, rodzą gatunki dojrzałe, co więcej – poszerzając granice poznania, zgodnie z nacelną ideą realizmu – przełamują konwencje, nie pozwalając na pasywność, stymulując rozwój¹².

Ogólnoludzki wymiar opowieści wpisuje się zarówno w gatunek przypowieści, jak i w wybrzmiewającą z utworu satyrę. Choć w utworze ukazano istotne problemy, które mogły dotknąć zarówno Europejczyka, jak i mieszkańca Dalekiego Wschodu, utrzymano konwencję humoreski. Absurd formułowanych przez filozofa prawideł sytuuje je w obrębie stosowanych przez Prusa narzędzi humorystycznych. Jako wyróżnik tego odrębnego, wyjątkowego stylu Szwejkowski podaje „zdolność pisarza do ścisłego myślenia i dużego treningu w formułowaniu myśli”¹³. Dowcip Prusa, pisze badacz, opiera się na odwrotnej logice, na świadomym prezentowaniu czytelnikowi odwróconego porządku, niepoprawnym nazywaniu zjawisk i obiektów, a także – jak w omawianej przeze mnie powiastce – na opacnym pojmowaniu sprawiedliwości, przejaskrawionym nadużyciu prawa. Jednocześnie odbiorca zdaje sobie sprawę, że nielogiczności są celowe, a autor, sięgając po nie, wykazuje się talentem i pomysłowością¹⁴. Dzięki poczuciu humoru treści zawarte w utworach Prusa nie rażą sztucznością, nie odstraszaają nadmierną tendencyjnością czy dydaktyzmem. Jak zauważyła Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna:

Autor humoresek ośmieszał różnego rodzaju odchylenia od norm społecznych, zachowania i postawy wobec rzeczywistości. Czytelnicy byli w stanie wyraźnie odczytać jego intencje, a co za tym idzie, ośmieszane cechy przyjmować jako negatywne¹⁵.

Przy tej kwestii należy znowu nawiązać do chińskiego tła opowiadania *Filozof i prostytutka*. Po pierwsze, nasuwa się myśl, że Państwo Środka zostało sfunkcjonalizowane również w taki sposób, by łatwiej było skrytykować korupcję i fałszywą filozofię na gruncie zupełnie obcym, a nie rodzimym. Przeniesienie tych problemów na odległy kraniec świata stworzyło dystans między czytelnikiem a negatywnymi bohaterami, a więc zmniejszyło ryzyko jednoznacznej identyfikacji z postaciami pojawiającymi się w bezpośrednim otoczeniu. Kiedy patrzymy na rzeczywistość z tak dużej odległości, łatwiej o obiektywną ocenę danej postawy i zaakceptowanie jej śmieszności czy niedorzeczności. Dzięki temu mogło zostać wykonane zadanie, które Prus potem powierzał swoim czytelnikom jako „humorysta w wielkim stylu”, który:

¹² Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna, *Gatunki literackie*, s. 353.

¹³ Zygmunt Szwejkowski, *Twórczość*, s. 60.

¹⁴ Zob. *ibidem*.

¹⁵ Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna, *Gatunki literackie*, s. 18–19.

niczego nie usiłuje zdobyć, nikogo nie nawraca i nikomu nie ulega; on raczej obserwuje, wszystko i wszystkich z pobłażliwym spokojem. Nie uznaje żadnych dogmatów, nie uważa nic za konieczne ani za niemożliwe, lecz tylko za prawdopodobne¹⁶.

To czytelnik ma wyciągać wnioski z lektury, pisarz-obszwarator tylko prezentuje mu pewien przedmiot do obejrzenia i oceny. Środkiem, który na to pozwala, jest humor, zdaniem Prusa polegający „nie na tworzeniu kombinacji fantastycznych, nie na grze wyrazów, ale na sumiennym oglądaniu rzeczy co najmniej z dwu stron: dobrej i złej, małej i wielkiej, ciemnej i jasnej”¹⁷. Załączki tego podejścia widać już w *Filozofie i prostaku*; choć psychologia postaci jest niepogłębiona, utwór miniaturowy, a sami bohaterowie czarno-biali, to już na ich przykładzie można stwierdzić, że humor Prusa opierał się na nieoczywistościach, niekiedy na zaskoczeniu, dostrzeganiu nikczemności tam, gdzie najmniej się jej spodziewamy.

Opowiadanie *Filozof i prostak* można zestawzić z dwiema innymi powiastkami, składającymi się na minicykl *Z roczników chińskich*. Wszystkie trzy teksty pochodzą z młodzieńczego okresu twórczości Prusa, były publikowane w czasopiśmie humorystycznym „Mucha”, a następnie zostały przez autora włączone do zbioru *To i owo* (1874). W obu utworach zatytułowanych *Z roczników chińskich* na pierwszy plan wysuwa się tendencja moralistyczna. Kanwą fabuły pierwszego z nich jest próba kradzieży dokonana przez „ubogiego młodzieńca” na uczonym, który wcześniej zgodził się go leczyć za niższą stawkę. Całość utrzymana jest w tonie ironicznym, sugerującym, iż młodzieniec wcale nie chciał popełnić przestępstwa, a jedynie „przez troskę” ukrył pieniądze w jedwabnej czapce. Druga powiastka również skupia się na kradzieży, tym razem doprowadzonej do końca. Tutaj jednak występki odznacza się podwójną nikczemnością, ponieważ dokonany jest przez Ya-o-tse, uczonego strzegącego tajemnic nauki i rzemiosła, a co więcej – szkolącego do tych zajęć młodzież. Tutaj warto zaznaczyć, że częścią „winy” za zepsucie Ya-o-tse obarczona jest jego „zagraniczna” edukacja, pobierana poza Państwem Niebieskim.

Bohater nie doznaje odkupienia, trwa w kłamstwie i wyrzeka się sumienia. Końcowy akapit wyraża jednak alarmujący morał o charakterze uniwersalnym:

Ale biada mu! Albowiem jest Ktoś, co zarówno nad lotem komara jak i nad kradzieżami mandarynów czuwa; ma tysiące oczu otwartych, przed którymi nic się nie skryje i tysiące rąk zbrojnych w miecze, przed których blaskiem drży tłum i mandaryni wołają: a – och!¹⁸

Choć tytuł może wskazywać na historyczną wiarygodność – z roczników, a więc z pisanego źródła historycznego, brak w nim określonego czasu akcji („Onego

¹⁶ Bolesław Prus, *Słwko o krytyce pozytywnej*, w: idem, *Publicystyka filozoficzno-społeczna i literacka*, t. 3–4, oprac. Cezary Zalewski, Lublin–Warszawa, Wydawnictwo Episteme; Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 2016, s. 140–141.

¹⁷ Ibidem, s. 139.

¹⁸ Bolesław Prus, *Z roczników chińskich* [inc. „Onego czasu”], w: idem, *Humoreski*, s. 190.

czasu...”¹⁹, „Niedawnymi czasy...”²⁰), a fabuła jednego i drugiego jest jeszcze bardziej skondensowana i uschematyzowana. Nie ujawniają też one szerszego zamysłu stojącego za umiejscowieniem wydarzeń w Pekinie, raczej stanowią zespół luźno powiązanych ze sobą wyobrażeń, jakimi dysponował wówczas młody literat. Tutaj również pojawiają się nazwy osobowe, które stylizowane są na imiona i nazwiska chińskie, pada nazwa miasta i powtarza się postać chińskiego urzędnika-inteligena.

Figura mandaryna ukazana jest za każdym razem w negatywnym świetle. Występuje jako reprezentacja skorumpowanej, stronniczej władzy (*Filozofi prostak*) albo po prostu złodzieja (*Z roczników...*, [*Onego czasu*])²¹. Wiele lat później Prus już wprost potępi tę część chińskiego społeczeństwa, obwiniając ją za klęskę Chin w wojnie z Japonią w 1894 roku. W kronice zatytułowanej *Wojna chińsko-japońska. Mandarynizm, egoizm klasowy i konserwatyzm z 1894 r.* pisarz dziwił się, jak kraj o długiej tradycji, zamieszkiwany przez wielomilionowy, pracowity i odważny naród mógł polec „pod pierwszym ciosem dziesięć razy słabszego przeciwnika”²². Do porażki miało przyczynić się osłabienie wewnętrzne państwa spowodowane „upodleniem chińskich inteligentów zwanych mandarynami, których pierwszą cechą jest egoizm albo konserwatyzm”²³. Na kartach „Muchy” mandaryn pojawiał się z kolei jako typ osobowy, na którym często budowano komizm utworu. Pokazuje to, że w niejasnych, niesprecyzowanych pojęciach dotyczących Dalekiego Wschodu, funkcjonujących w kolektywnej świadomości, postać mandaryna zdecydowanie dominowała, niekiedy będąc jedynym elementem poświadczającym odrębność kulturową. Tak było choćby w przypadku powiastki nieznanego autora zatytułowanej *Traktat o czystości*: „Pewien bogaty mandaryn mieszkający w okolicach Pekinu, dla porządku i zdrowia opiekował się zamiejską czystością”²⁴. W krótkim utworze występują również jego córki, pojawia się komornik oraz ma miejsce pościg, a całość zakończona jest morałem: „Niech wie potomność, że w XIX-tym wieku o czystość dbano nawet w okolicach Pekinu”²⁵.

Powiastki z tomu *To i owo* o tematyce nawiązującej do Chin dotyczą oszustw, absurdów, niektóre, jak w przypadku *Filozofa i prostaka*, mówią o wyzysku i bezsilności, ale każda z nich traktuje o pieniądzach i ich bezprawnym przywłaszczeniu. Trudną relację Prusa z finansami da się prześledzić w jego prywatnej korespondencji,

¹⁹ Ibidem, s. 189.

²⁰ Bolesław Prus, *Z roczników chińskich* [inc. „Niedawnymi czasy”], w: idem, *Humoreski*, s. 184.

²¹ O wyobrażeniach, jakie przylgnęły na gruncie europejskim do figury mandaryna, zob. Bogdan Mazan, *Mandaryn polsko-chiński i ogólnokulturowy*, w: *Bez antypodów? Konfrontacje i zbliżenia kultur*, red. Bogdan Mazan, Łódź: Fundacja Uniwersytetu Łódzkiego 2008, s. 331–388.

²² Bolesław Prus, *Kroniki*, t. 14, oprac. Zygmunt Szweykowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1966, s. 178.

²³ Ibidem, s. 179. Szersze omówienie obecności wątków chińskich w *Kronikach* zob. Jan Data, *O Chinach*, s. 359–366.

²⁴ *Traktat o czystości*, „Mucha” 1876, nr 27, s. 2.

²⁵ Ibidem.

co udowodnił Edward Pieścikowski²⁶. Autor *Lalki*, zmagający się z problemami ekonomicznymi, często poruszał ten temat w epistolografii czy publicystyce²⁷.

Echa tych doświadczeń pobrzmiwają również w twórczości literackiej oddalonej tematycznie i czasowo od pierwszych, publikowanych anonimowo powiastek w „Musze” czy „Kolcach”. Pieniądz jawi się jako moc destrukcyjna lub kreująca już w takich utworach, jak *Katarynka*, *Przekłete szczęście* czy *Wielki los*, a pośrednio obecny jest w każdym dziele Prusa traktującym o skrajnej nędzy (*Pod szychtami*, *Lokator poddasza*) albo funkcjonowaniu w biedzie (często dotyczącej młodego studenta, jak w noweli *Sen*). Fortuna to jedna z głównych „bohatek” *Lalki*, o czym świadczą dane frekwencyjne podane przez Pieścikowskiego: rzeczownik „miłość” występuje w powieści 104 razy, „pieniądz” zaś 229²⁸. Jedną z interpretacji postaci Stanisława Wokulskiego proponowanych przez prusologów głosi, że bohater ten był fantazją na temat nieograniczonych środków materialnych, których nie brakuje, a za pomocą których można czynić dobro – czego nigdy nie doświadczył borykający się z kłopotami finansowymi pisarz. Pełniło to funkcję terapeutyczną zarówno dla samego autora, jak i dla czytelników, którzy zanurzając się w świecie dostatku, oddawali się eskapizmowi²⁹. Swego rodzaju kontynuacją Wokulskiego był Stefan Solski z *Emancypantek*, bogacz i magnat poszukujący celu w życiu i oddający się filantropii³⁰.

Nie bez znaczenia jest więc to, iż we wczesnych, niepoważnych (choć przecież opublikowanych później pod znanym pseudonimem) utworach Prusa związanych z odległym państwem, pieniądz stanowi istotny element świata przedstawionego. Chińskie juvenilia rzeczywiście mówią o wyzysku biednych przez potężniejszych czy o przestępstwach, które mogą być popełnione zarówno przez młodego chłystka, jak i przez doświadczonego uczonego. Nie jest to jednak jedyna wykładnia tych utworów; *Filozof i prostak* traktuje przecież także o bezsilności odczuwanej w obliczu ubóstwa, o skali sporu, jaki może wyniknąć z zatargu o długi. Z innej znów strony przesłanie zdaje się też mówić, że w nowoczesnym świecie to fortuna, nie mądrość czy zwyczajny „zdrowy rozsądek”, stanowi największą wartość, a nawet stoi ponad prawem (tak dzieje się w powiastce *Z roczników...*: Ya-o-tse posiada wiedzę i wykształcenie, co daje mu przepustkę do władzy, po czym natychmiast nadużywa jej i sięga po „prawdziwą” potęgę – srebro i złoto). Jeśli uświadomimy sobie jednocześnie, że są to rozmyślenia autora takich postaci jak Wokulski czy Solski, z tekstu prześwituje pragnienie posiadania takiego przywileju, który uwalnia od codziennych trosk, od prośb i pożyczek, często ciągnących

²⁶ Edward Pieścikowski, *Prus i pieniądze*, w: idem, *Bolesław Prus – „humorysta w wielkim stylu”*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2012, s. 9–17.

²⁷ Zob. ibidem, s. 9–12.

²⁸ Edward Pieścikowski, *Prus i pieniądze*, s. 13.

²⁹ Zob. Stefania Zahorska, *Wokulski – krzywe zwierciadło pozytywizmu*, cyt. za: *Prus. Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. Edward Pieścikowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1988, s. 382–383 oraz Edward Pieścikowski, *Prus i pieniądze*, s. 15–16.

³⁰ Edward Pieścikowski, *Prus i pieniądze*, s. 16.

za sobą kłopoty. W żadnym razie nie sugeruje to, by Prus, nawet w żartobliwy sposób, życzył sobie skorumpowanego świata – raczej pragnął transparentności w administracji i ludzkiej uczciwości na każdym szczeblu społecznym. Niemniej autor ukazuje znój związany z brakami w rodzinnej kasie oraz upokorzenie wynikające z zależności od rozmaitych „suwerenów”. W przypowieści przeciwstawę dla tych niepowodzeń stanowi nieograniczone bogactwo będące kluczem otwierającym wszystkie drzwi, co prawda w niemoralny, lecz łatwy sposób. Z kolei chciwość, ukazana w obu powiastkach *Z roczników chińskich*, chociaż wyszydzona, a nawet obarczona groźbą wiecznego potępienia, to jednak (zwłaszcza w przypadku młodzieńczej lekkomyślności) jest ludzkim odruchem, pokusą, której mogą ulec wszyscy trawieni chęcią posiadania bogactwa i dobrodziejstw – tak materialnych, jak psychologicznych – jakich ono dostarcza.

Kolejnym pomysłem artystycznym, który powróci nieraz jako rozbudowany wątek nowel i powieści Bolesława Prusa, jest postać filozofa. Humoreska *Filozof i prostak* to jeden z pierwszych literackich efektów zainteresowania Prusa logiką. Jak dowodzi Agnieszka Czajkowska, w okresie powstania utworu autor pracował nad dziełem teoretycznym dotyczącym tej dziedziny, a także prawdopodobnie był w trakcie tłumaczenia *Logiki* Johna Stuarta Milla³¹. Stąd być może zawarta w tekście krytyka wymierzona w pewien sposób uprawiania filozofii – wybiórczo, dla uzasadnienia własnych interesów. W utworze zostaje on przedstawiony jako technika manipulowania faktami. Kupiec Y-ang kieruje się własną „logiką” i woli przekupić sąd, niż oddać wiernemu służącemu należną mu sumę (a skoro ma za co przekupić sąd, to byłoby go stać również na spłatę należności). Z kolei mandaryn, reprezentujący wymiar sprawiedliwości, dla własnej korzyści, czyli dla wzbogacenia się, przeinacza fakty, nagina rzeczywistość na korzyść tego, który wręczył mu łapówkę. Następnie skazany S-ju spotyka filozofa; ten zapędza go w zaulek myślowy, nie podając mu ani prawdziwej przyczyny jego nieszczęścia, ani nie dając mu pocieszenia. Zakończenie powiastki pozostawia czytelnika z pytaniem, czy gdyby S-ju „znał się na filozofii”, to znaczy, gdyby próbował wytłumaczyć absurdy tego świata za pomocą mało konkretnych i wykluczających się nawzajem reguł, byłby szczęśliwszy i czy łatwiej pogodziłby się ze swoim losem:

Po tych słowach filozofa radość i spokój zapełniły całą ziemię. Cieszył się Y-ak, albowiem wiedział, iż w mądrości nikt mu nie wyrówna; cieszyli się mandaryni, albowiem niedawno zatonął okręt angielski na Żółtym morzu; cieszył się lud, albowiem był wielki urodzaj na ryż i herbatę; cieszył się wreszcie oprawca Fu, albowiem tego dnia wielu ludziom rozmaite członki obcinał i szaty ich zabierał.

Tylko kulis S-ju psuł radość ogólną swoimi niewczesnymi wrzaskami i skargami; nikt mu się jednakże nie dziwił, albowiem dobrze wiadano, że był prostakiem i nie znał się na filozofii³².

Ironia przebijająca z tego epilogu uwypukla jałowość dokonań filozofa, a więc ośmiesza nie tylko naukę, lecz także samą osobę mędrca. To nie ostatni raz, kiedy Prus w ten sposób sportretuje zawodowego myśliciela. W noweli *Doktor filozofii na prowincji*

³¹ Zob. Agnieszka Czajkowska, *Filozof na prowincji*, s. 139–140.

³² Bolesław Prus, *Filozof i prostak*, s. 195.

cji ukazany jest dysonans między wyobrażeniem, jakie ma o akademiku społeczność prowincjonalnego miasta X, a jego faktyczną postacią. Doktor nauk nie ma bynajmniej ochoty bez przerwy rozmawiać o teorii bezświadomości, woli raczej jeść lub spać, a jego wygląd odbiega od wizerunku eleganckiego, wyidealizowanego przedstawiciela inteligencji. Zawód, jaki przeżywa prowincja po spotkaniu z akademikiem, podaje w wątpliwość społeczną użyteczność filozofii, zwłaszcza uprawianej w hermetycznym języku, w murach uniwersytetu, a być może także w oderwaniu od życia samego uczonego. Satyra wymierzona jest głównie w zaściankową społeczność miasteczka, dla której wyznacznikiem inteligencji byłby odpowiedni wygląd lub mądre przemowy, ale obnaża także niekonsekwencję w działaniu samego myśliciela; wydaje się, że nie interesuje go wcale wypróbowywanie własnych tez, uprawianie filozofii kończy się na wydaniu traktatu. Echo prześmiewczego stosunku do niektórych przedstawicieli tej profesji słychać też w zapisie z *Kronik* z 6 czerwca 1874 roku: „Och... jakże dzisiaj jest gorąco! [...] Na próżno właściciele domów wentylują sienie i korytarze, lokatorowie – mieszkania, literaci – kapelusze, a filozofowie... nawet buty”³³.

Zupełnie innym rodzajem filozofa będzie postać profesora Dębickiego z *Emancypantek*, którego czasem uznaje się za *porte-parole* samego autora³⁴. Nauczyciel z pensji pani Latter przede wszystkim nie ogłasza sam siebie filozofem; wyklada matematykę, co wpisuje się w pozytywistyczną koncepcję nauki. Prus skonstruował go nie jako bohatera groteskowego, lecz budzącego sympatię i szacunek, choć, jak stwierdza Tadeusz Budrewicz, niepozabawionego ekscentryczności: „Profesor konsekwentnie pokazywany jest jako zaprzeczenie przeciętności [...]. Dębicki to jednocześnie komizm i wzniosłość, życiowe safandulstwo i dyskretne wpływanie na losy innych [...]”³⁵. Postać ma rys humorystyczny, komiczny, ale jednocześnie posiada dużą sprawczość, odznacza się niezwykłą mądrością i dojrzałością. Niezdarność czy śmieszność Dębickiego tylko potęgują efekt zaskoczenia w momencie największej ekspozycji jego wiedzy, czyli podczas wykładów³⁶.

Widać więc ewolucję, jaką przeszedł wizerunek filozofa w twórczości autora *Lalki*. Po sięganiu przez pisarza po antywzory, po ironicznym tonie towarzyszącym „dokonaniom” myślicieli, w dodatku z sugestią, że jest to ich uniwersalny model działania

³³ Bolesław Prus, *Kroniki*, t. 1–3, oprac. Iwona Węgrzyn, Warszawa–Lublin: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza; Wydawnictwo Episteme 2017, s. 131.

³⁴ Zob. np. Janina Kulczycka-Saloni, *Z dziejów Dickensa w Polsce: „Emancypantki” a „Bleak House”*, Łódź: Spółdzielnia Wydawnicza Polonista 1947, s. 20. Tadeusz Budrewicz zauważył, że pewne kluczowe pojęcia z wykładów profesora odnajdziemy też w *Notatkach o kompozycji* czy traktatach filozoficznych Prusa, zob. Tadeusz Budrewicz, *Filozofia profesora Dębickiego sposobem analitycznym wyłożona*, w: *Prus i inni. Prace ofiarowane profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. Jakub A. Malik, Ewa Paczoska, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2003, s. 103–104.

³⁵ Tadeusz Budrewicz, *Filozofia profesora Dębickiego*, s. 102.

³⁶ O specyficznym charakterze tej postaci zob. także: Dariusz Trzeźniowski, „*Emancypantki*”, czyli *filozofia błazna*, w: *Bolesław Prus – pisarz nowoczesny*, red. Jakub A. Malik, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2009, s. 71–86.

(skoro mógł wydarzyć się nawet w dalekim Szanghaju), Dębicki jawi się jako ten, który oddaje się uprawianiu swojej dyscypliny w sposób wzorcowy. Jego filozofia nie ogranicza się tylko do teorii, ale ma bezpośredni wpływ na życie innych – odgrywa on przecież bardzo ważną rolę w rozwoju duchowym niektórych bohaterów, w szczególności Madzi. Choć samo to stwierdzenie nie prowadzi jeszcze do rozwikłania znaczenia tego skomplikowanego bohatera *Emancypantek*, wskazuje jednak na to, jak bardzo dowartościowana została figura filozofa w twórczości Prusa od czasu jego pierwszego utworu mówiącego o podobnym bohaterze.

Z tak niepozornego utworu jak *Filozof i prostytut* można wyprowadzić wiele znaczeń i dopatrzeć się licznych zapowiedzi przyszłych peregrynacji fabularnych Prusa. Należy jeszcze raz podkreślić, jak znamienity jest fakt, że te sensy zostały zawarte w obrazkach dziejących się właśnie w Chinach. Odległość tego miejsca rzeczywiście uniwersalizuje ujawnione prawdy, czyniąc z nich „paraboliczne wehikuły mądrości życiowych”³⁷. Zważywszy na to, jak Prus postrzegał w późniejszych latach Państwo Środka, z jakimi wartościami je wiązał (tradycja, siła, odwaga obywateli), a co musiał przynajmniej w części wiedzieć już jako trzydziestoletni dziennikarz i literat, miejsce to ewokowało również trwałość pradawnych zasad oraz ich odrębność związaną z różnicami kulturowymi dzielącymi Azję i Europę. „Uniwersalizm” nie oddaje więc w pełni potencjału znaczeniowego kryjącego się w Chinach – nawet tych wyobrazeniowych, pełnych stereotypów – jako miejscu akcji utworu wczesnego realizmu. Szanghaj czy Pekin były miejscami skrajnie różnymi od tych znanych mieszkańcom ziem polskich (przypomnijmy koniec humoreski *Traktat o czystości*: „w XIX-tym wieku o czystość dbano **nawet** [podkr. MR] w okolicach Pekinu”; w Pekinie to znaczy nie tutaj, nie u nas; nawet w tym miejscu, o którym na co dzień nie myślimy). Odnalezienie fragmentu własnych doświadczeń wśród obco brzmiących nazw osób i miejsc było więc dla odbiorcy niespodzianką lekturową, a co za tym idzie, wartością poznawczą. Według praw ustanowionych przez humoreskę jako gatunek literacki, ale też przez profil pisma „Mucha”, gdzie ukazał się pierwodruk, utwory musiały być utrzymane w niepoważnym tonie, bawić i nie obciążać ładunkiem wiedzy ani emocji. Nie odnajdziemy więc w nich analizy konfucjańskiej koncepcji ładu społecznego czy szczegółowego opisu uwarunkowań geograficznych tej części Azji. Możemy jednak dowiedzieć się, jaki obraz Chin projektowało czasopismo humorystyczne, a po części sam Prus. Ponadto, po zestawieniu tego fragmentu jego twórczości z późniejszymi dziełami, na jaw wychodzi, jakie koncepty kiełkowały w jego wyobraźni już od pierwszych lat działalności i jakie kształty przybrały one później.

³⁷ Józef Bachórz, „Prawda” Aleksandra Świętochowskiego, s. 350.

References

- Bachórz Józef, „Prawda” Aleksandra Świątochowskiego o chińskim powstaniu bokserów, w: *Chiny w oczach Polaków*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Marcei Burdelski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2010, s. 349–358.
- Bobrowska Barbara, *Małe narracje Prusa*, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria 2004.
- Bolesław Prus, 1947–1912. *Kalendarz życia i twórczości*, oprac. Krystyna Tokarżówna, Stanisław Fita, red. Zygmunt Szweykowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1969.
- Budrewicz Tadeusz, *Filozofia profesora Dębickiego sposobem analitycznym wyłożona*, w: *Prus i inni. Prace ofiarowane profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. Jakub A. Malik, Ewa Paczoska, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2003, s. 97–125.
- Czajkowska Agnieszka, *Filozof na prowincji w utworach pisarzy XIX wieku*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2016, nr 1, s. 121–143.
- Data Jan, *O Chinach i Chińczykach w juwenaliach i kronikach Bolesława Prusa*, w: *Chiny w oczach Polaków*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Marcei Burdelski, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2010, s. 359–366.
- Kulczycka-Saloni Janina, *Z dziejów Dickensa w Polsce: „Emancypantki” a „Bleak House”*, Łódź: Spółdzielnia Wydawnicza Polonista 1947.
- Lubczyńska-Jeziorna Elżbieta, *Gatunki literackie w twórczości Bolesława Prusa*, Wrocław: Agencja Wydawnicza Alinea 2007.
- Martuszevska Anna, *Pozytywistyczne parabole*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 1997.
- Mazan Bogdan, *Figury myśli i (anty)wzory. Motywy chińskie w „Przeglądzie Tygodniowym” 1871–1876*, w: *Pozytywiści warszawscy: „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876. Seria II: Świat, Europa, Polska*, red. Anna Janicka, Białystok: Temida2 2020, s. 105–124.
- Mazan Bogdan, *Mandaryn polsko-chiński i ogólnokulturowy*, w: *Bez antypodów? Konfrontacje i zbliżenia kultur*, red. Bogdan Mazan, Łódź: Fundacja Uniwersytetu Łódzkiego 2008, s. 331–388.
- Mazan Bogdan, *Z obrazów Chin i Chińczyków w piśmiennictwie polskim drugiej połowy XIX wieku. „Chińskie cienie” w „Lalce” Bolesława Prusa*, w: *Pozytywizm i negatywizm. My i wy po stu latach*, red. idem, Łódź: Wydawnictwo Biblioteka Mateusz Poradecki 2005, s. 317–404.
- Pieścikowski Edward, *Prus i pieniądze*, w: idem, *Bolesław Prus – „humorysta w wielkim stylu”*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2012, s. 9–17.
- Prus Bolesław, *Filozof i prostak*, w: idem, *Humoreski, nowele, opowiadania*, t. 1, red. Tadeusz Żab-ski, oprac. Tadeusz Żab-ski, Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna et al., Warszawa–Lublin: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza; Wydawnictwo Episteme 2014, s. 194–195.
- Prus Bolesław, *Kroniki*, t. 1–3, oprac. Iwona Węgrzyn, Warszawa–Lublin: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza; Wydawnictwo Episteme 2017.
- Prus Bolesław, *Kroniki*, t. 14, oprac. Zygmunt Szweykowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1966.
- Prus Bolesław, *Kroniki*, t. 17, oprac. Zygmunt Szweykowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1967.
- Prus Bolesław, *Słowno o krytyce pozytywnej*, w: idem, *Publicystyka filozoficzno-społeczna i literacka*, t. 3–4, oprac. Cezary Zalewski, Lublin–Warszawa, Wydawnictwo Episteme; Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 2016, s. 129–170.

- Prus Bolesław, *Z roczników chińskich* [inc. „Niedawnymi czasy”], w: idem, *Humoreski, nowele, opowiadania*, t. 1, red. Tadeusz Żabski, oprac. Tadeusz Żabski, Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna et al., Warszawa–Lublin: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza; Wydawnictwo Episteme 2014, s. 184.
- Prus Bolesław, *Z roczników chińskich* [inc. „Onego czasu”], w: idem, *Humoreski, nowele, opowiadania*, t. 1, red. Tadeusz Żabski, oprac. Tadeusz Żabski, Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna et al., Warszawa–Lublin: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza; Wydawnictwo Episteme 2014, s. 189–190.
- Prus. *Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. Edward Pieścikowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1988.
- Szweykowski Zygmunt, *Twórczość Bolesława Prusa*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1972.
- Traktat o czystości*, „Mucha” 1876, nr 27, s. 2.
- Trzeźniowski Dariusz, „*Emancypantki*”, czyli *filozofia błazna*, w: *Bolesław Prus – pisarz nowoczesny*, red. Jakub A. Malik, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2009, s. 71–86.